się ponad i też nie zatapia, tylko przyjęła za swoją najbardziej jedyną przestrzeń falowania niezłomność najbardziej wewnętrznej nieśmiałości. Da – sein – przesunięcie się wszelkich odniesień oddalenia i bliskości (napaści) ostatniego Boga[27].

Heidegger myśli i pisze po niemiecku, w języku, w którym wolność wypowiedzenia się jest bardzo duża. Ale ta wolność pozostaje w granicach języka rodzimego, w granicach jego pola semantycznego. Heidegger odkrył możliwość znaczeń, które mają słowa potoczne, możliwość sensu, który pozyskuje się ze słownych połączeń. Odkrył powiązania znaczeniowe, które posiadają słowa w tekstach poetów i myślicieli, aby wyartykułować własne myślenie. Myślenie Heideggera cierpiało cały czas na własny niedostatek słowa, który pchał go do szukania nowych sposobów wypowiedzi. Pragnienie zrozumienia, które także jest obecne w jego najbardziej osobliwych tekstach, stoi w konflikcie z zuchwałością myślenia. Granice prozy filozoficznego języka zostają przekroczone przez filozoficzne poetyzowanie. Heidegger musiał poetyzować filozoficznie, aby wypowiedzieć sens pomyślanego, nawet jeżeli miał przez to pożegnać się z tradycją filozoficzną Zachodu.

Książka Helmutha Vettera, mimo, że jest *tylko* opracowaniem podręcznikowym, pokazuje niezwykłe skomplikowanie i złożoność myślenia Heideggera. Leksykon ten nie jest wolny od braków. Pomija niektóre kluczowe słowa. Nie zawsze podaje wszystkie odniesienia słowa kluczowego w tekstach oryginalnych. To nie obniża jednak jego nadzwyczajnej wartości pomocniczej dla badań nad myśleniem mistrza myślenia.

KAROL MICHALSKI
(Rastenfeld)

HESCHEL.
WPROWADZENIE DO MYŚLENIA O CZŁOWIEKU

Abraham Joshua Heschel, *Kim jest człowiek?*, przeł. Katarzyna Wojtkowska, Punctum. Pracownia Oświatowo-Wydawnicza, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Warszaw–Łódź 2014, s. 199.

Ta niewielka książeczka zawiera kwintesencję filozofii człowieka, napisaną prosto i zwięźle, niemal aforystycznie. Treść ujęta w pytania, ale pozostawione nie bez odpowiedzi. Prawie bez przypisów i odniesień, chyba że do Biblii. W tle czuje się zaplecze filozoficzne: Heidegger, egzystencjalizm, filozofia dialogu, przede wszystkim jednak inspiracją i punktem odniesienia jest tradycja biblijna, inspirująca współcześnie różnoraką myśl żydowską.

Styl przezroczysty i prosty, nie stawiający oporu, jest zasługą Autora, ale także, oczywiście, Tłumaczki.

Książka jest pierwszą z zamierzonej serii, której hasłem będzie tytułowe pytanie pracy Heschela: Kim jest człowiek? Odpowiedzi na to pytanie udzielać będą przedstawiciele rozmaitych dziedzin nauki, humaniści i przyrodnicy, z różnych stron podcho-

[27] Tamże.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2015

dzących do tego problemu. „Seria nasza ma być platformą dialogu skupionego wokół tego pytania, a każdy Czytelnik aktywnym uczestnikiem tego dialogu" (s. 20) – piszą Wydawcy.

Człowiek, według Heschela, jest przede wszystkim problemem. Problem to więcej niż pozostające na płaszczyźnie intelektu pytanie. Problem angażuje całą osobę i całą sytuację, w której osoba tkwi. Sytuacje bywają trudne, skrajne, ale nawet w zwykłym, codziennym życiu wystarczy zajrzeć pod powierzchnię, żeby dotknąć „żałoby, nieszczęścia, niepewności, lęku i bólu" (s. 44). Myślenie rodzi się zatem z potrzeby, żywej i pilnej. Samo nasze ludzkie bycie nie jest czymś oczywistym i naturalnym, nieustannie zadziwia i każe człowiekowi pytać o samego siebie i siebie kwestionować. Podstawowe pytanie to nie tylko, kim jestem, ale też po co, jakie jest moje powołanie, kim mogę być, co mogę i powinnam, jak mam żyć. A to, kim się stajemy, wynika z tego, co o sobie myślimy. Myślenie i pytanie jest ludzkim sposobem bycia, natura ludzka jest mniej ważna, ważniejsze to, co człowiek czyni ze swoją naturą (s. 36).

Można powiedzieć, że różnica między bytem ludzkim a zwierzęcym polega nie tyle na „co" każdego z tych bytów, ile na „jak", na sposobie bycia, który polega na odnoszeniu się do siebie, pytaniu o siebie, samoświadomości i samowiedzy.

Stawiając w tej książce pytania o człowieka, Autor to właśnie podejmuje: bycie sobą na sposób ludzki. Wiedza, zrozumienie, które się pojawia, jest samowiedzą. Pytanie jest przywoływaniem odpowiedzi. Myślenie o sobie to nie spekulacja, ale namysł, zgłębianie. Odpowiedzi przychodzą jakby same, wyłaniają się, odsłaniają.

Heschel podkreśla wyjątkowość człowieka, to, że każdy jest i czuje się niepowtarzalny, każdy jest jednostką, ma twarz i imię, które są symbolami tej niemożliwej do wyrażenia jednorazowości. Bycie ludzkie to nieustanna nowość, niespodzianka, to wydarzenia, dramatyczność, a nie powtarzalność i proces, które właściwe są stronie biologicznej człowieka, jego zwierzęcości. Byt ludzki jest dynamiczny, czynny, decyduje o sobie, swoich działaniach; jest czymś innym i czymś więcej niż bytem substancjalnym, rzeczą. Człowiek jest niegotowy, nieostateczny, zmienia się. (Prosiłoby się, żeby użyć pojęcia „wolność", czego jednak Heschel nie robi.)

Pytanie o siebie i o sens ludzkiego bycia prowadzi do odkrywania, że bycie ludzkie jest tajemnicą, że to, o co pytamy, przekracza nas, nie możemy uchwycić tego, czym jesteśmy. Sens, którego szukamy, nie zależy od nas, nie jest przez nas tworzony, ale nas ogarnia: „człowiek nie może udowodnić transcendentnego sensu. On sam jest przejawem transcendentnego sensu" (s. 118).

Potrzeba sensu przejawia się także jako potrzeba – bycia potrzebnym. Bycie sensowne to bycie komuś potrzebne. Nie tylko mnie, także innym ludziom, wreszcie potrzebne samo w sobie.

Człowiek kieruje się poza siebie – myśląc, pytając, stając się, wykracza poza siebie i nie ma w tym granic (bo osoba, inaczej niż rzecz, jest bezgraniczna – s. 63). Napotyka jednak coś, czego nie może dosięgnąć, nazwać to można świętością. Święte jest życie ludzkie „życie to nie jest coś nabytego lub posiadanego. Życie jest czymś, czym ja jestem. [...] nie jest moją własnością" (s. 93).

Pogodzenie się z tym, że jest coś, czym nie możemy dysponować i uznanie świętości to przeciwieństwo woli mocy, pisze Heschel. Ale dzięki temu można odkryć inny wymiar rzeczywistości, odnaleźć to, co drogocenne: „Mieć poczucie sacrum [...] to mieć poczucie tego, co drogie Bogu" (s. 94).

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2015

Teraz można popatrzeć na człowieka jakby z drugiej strony – nie tylko on szuka, potrzebuje, pyta, ale jest też potrzebny, jest drogocenny, jest proszony, wezwany, do niego kieruje się żądanie, rozkaz. Te określenia stosują się do samej egzystencji ludzkiej, do ludzkiego sposobu istnienia.

Człowiek istnieje jako wezwany to znaczy też, że może być czymś więcej, że jest ku czemuś skierowany, czemuś, co ma zostać odkryte, podjęte, rozumiane i realizowane.

Chodzi też Heschelowi o podkreślenie, że sens, czy transcendencja, czy też świętość nie jest naszym wytworem, ani naszą projekcją. To nie „wola mocy" jest źródłem. Gdyby tak było, bylibyśmy zamknięci w sobie. To, co najważniejsze, przychodzi do nas samo. Wobec tej Obecności pojawiają się uczucia bojaźni, zdumienia i czci.

Te słowa: wezwanie, żądanie, rozkaż, prośba używane są także po to, żeby wskazać na wymiar osobowy relacji z tym, co nas przekracza. Osobowy byt ludzki nie jest wezwany przez coś nieosobowego, lecz przez Kogoś.

Człowiek odpowiada posłuszeństwem i wdzięcznością. Dlaczego Heschel tak szybko przechodzi od wezwania i rozkazu do wdzięczności? Wdzięczność jest elementem odniesienia do czegoś, co już zastajemy, jako nam dane i jako wartościowe. Czymś danym jest tu bycie ludzkie, sensowne i potrzebne. Posłuszeństwo oznacza też słuchanie. Chodzi o usłyszenie wezwania i odpowiedź na nie.

Nagromadzenie określeń dość rozmaitych: rozkaz i prośba, żądanie i potrzeba, sugeruje, że są one przede wszystkim sposobami wyrażania tego, co trudno jest dokładnie opisać: relacji Boga i człowieka. Heschel nazywa ją partnerstwem (s. 132). Ważne jest podkreślenie, że Bóg też jest stroną zaangażowaną – interesuje się człowiekiem, zna go, potrzebuje i troszczy się o niego. Toczy się tu rozmowa, dyskurs wydaje się oparty na podległości, ale w rzeczywistości jest tu wymiana i wzajemne zaangażowanie i zobowiązanie.

Bóg jest tu pierwszy, to On poszukuje człowieka, nasze pytanie, nasze poszukiwanie już jest odpowiedzią. „Biblia utrzymuje, że pytanie o Boga jest pytaniem Boga" (s. 131). Podobna myśl jest podstawą filozofii Boga Schelera.

Tylko człowiek, który odczuwa cześć i wdzięczność, zdolny jest do świętowania. Świętując wyraża te uczucia wobec tego, co niewysłowione i przywołuje Bożą obecność. „Świętować to partycypować w większej radości, uczestniczyć w wiecznym dramacie" (s. 196). Bez tego nie doświadczy się sensu egzystencji. Pozostaje wtedy tylko rozrywka.

Myśl Heschela powstaje w czasach, jak pisze, „zaćmienia człowieczeństwa", w czasach raczej pogardy i potępienia dla człowieka, niż podziwu. W czasach, kiedy pojawia się potrzeba „dowodów na istnienie człowieka", bo nawet ono bywa podważane. (można tu przywołać podobne intuicje Józefa Tischnera w książce *Spór o istnienie człowieka.*)

Heschel nie skupia się na polemice z innymi nurtami myśli współczesnej, wyraźnie jednak widać, czemu się przeciwstawia – redukowaniu człowieka do tego, co biologiczne, społeczne, do jakiegokolwiek systemu czy sieci relacji. Człowiek nie jest zwierzęciem – ma jeszcze inny, niesubstancjalny wymiar: myślenie, samoodniesienie i potrzebę sensu. Traktowaniu człowieka jako elementu zbiorowości Heschel przeciwstawia bezcenność tego, co jednorazowe, nieredukowalność wewnętrznej samotności i odrębności jednostki, jej pierwszeństwo w stosunku do społeczeństwa.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2015

Heschel ufa ludzkiej potrzebie transcendencji i sensu. Są one dla niego odpowiedzią na już wcześniejsze wezwanie. Wbrew wszelkim koncepcjom, traktującym sens jako ludzki wytwór, projekcję, czy produkt woli panowania, człowiek Heschela jest wezwany; nie on odnajduje, ale jest odnajdywany, przywoływany. Przyjęcie tego wydaje się niemożliwe bez perspektywy wiary religijnej. Choć może odwrotnie – nie tyle zakłada wiarę, ile ją warunkuje?

Maria Małgorzata Baranowska
(Kraków)

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2015